

Cena 10 hal.

NOWINY ZAMOJSKIE

Niezawisłe pismo t.

*Bibliot.
ord. Kuasiński
Warszawa*

POLECAMY SZ. PUBLICZNOŚCI.

ZNANE ZE SWEJ DOBROCI:

**Piwo Pilzeńskie, Lagrowe, czysto słodowe,
limonady owocowe i wyroby cukrowe.**

Zakładów przemysłowych firmy

K. MACHLEJDA W WARSZAWIE.



HURTOWY SKŁAD

Zamość, ul. 3-go Maja № 3, ^{dawniej} Brukowa
(Hotel Europejski).

Budżet Zamościa.

Budżet m. Zamościa w r. 1918 zestawiony został z niedoborem kilkudziesięciu tysięcy koron. Plenarne zebranie Rady właściwie nie zdawało sobie sprawy, że budżetu niezamkniętego nie zatwierdza się. Bo jakżeż można uchylać wydatki, nie wiedząc, z kąd będą wzięte fundusze na pokrycie ich. To też bez przesady powiedzieć można, że gospodarka miejska była bez budżetu i ostatecznie rachunki kasowe zamknięte zostały niedoborem 73000 koron.

Zestawiany obecnie na 1919 rok budżet przez komisję budżetową projektowany jest na sumę przeszło 700,000 w przychodzie i 940,000 w rozchodzie, czyli że niedobór wynosi około 240,000 koron, oprócz zeszłorocznych 73,000. Sumy te komisja proponuje pokryć drogą pożyczki.

Jest to naturalnie szkic zaledwie do ostatecznego budżetu, który wejdzie na posie-

dzenia Rady w najbliższych tygodniach, lecz obecnie napotkał się on z silnym sprzeciwem członków Rady reprezentujących tak zwane przedmieścia.

Główne motywy oponentów jest, za małe uwzględnienie potrzeb i interesów tych pod każdym względem zaniedbanych dzielnic, na co już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na szpaltach „Nowin Zamojskich“. Z drugiej strony punktem spornym jest sprawa zakładania parku miejskiego, który mieszkańcy przedmieść uważają za zbytek i komfort, na jaki nie stać jeszcze mieszkańców Zamościa. Jeśli kogoś nie stać na buty, to nie kupuje ozdobnej broszki; kto nie ma na chleb, nie zaczyna od konfitur.

Jest w tem duża doza słuszności. Wprawdzie Rada uchwaliła założenie parku, ale wykonanie jego miało być dokonywane nieznacznie przez szereg lat. Tymczasem widzimy, że w roku zeszłym wydatki na ten cel wyniosły już 54,000 koron. W roku bieżącym sprawa budowy parku ma iść o wiele szybciej naprzód, ponieważ ministerjum na prowadzenie robót publicznych (specjalnie na zakładanie parku) przyznało miastu 150,000 marek pożyczki.

I oto tutaj ścierają się dwa zdania. Jedni mówią, że przy robotach ziemnych w parku znajdą pracę i zarobek ludzie bez żadnych kwalifikacji, prości robotnicy, których przedewszystkiem ministerjum robót publicznych ma na widoku. Ostatecznie z sumy 150,000 marek (300,000 koron) można by jakąś część przeznaczyć na roboty brukarskie.

Drudzy przeciwnie utrzymują, że najprzód higiena, później dopiero estetyka. Toniemy w błocie i brudzie; zielone kałuże stoją na niebrukowanych ulicach; na nibyto

chodnikach można nogi łamać; niema latań, studni, ścieków, ustępów; a wy nam chcecie dać park do spaceru, gdy nas dziesiątkują choroby i dusimy się w smrodach.

Jak zdecyduje plenum Rady, najbliższa przyszłość pokaże. W każdym razie trudno jest nie stanąć po stronie mieszkańców przedmieść z wielu względów. Wszak na przedmieściach żyje większa połowa mieszkańców; w śródmieściu dużą część lokali zajmują sklepy i urzędy, a mieszkania prywatne siłą konieczności przenoszą się na przedmieścia, przede wszystkim więc należy ułatwić komunikację z przedmieściami, umożliwić tam egzystencję ludziom mającym jakie takie kulturalne potrzeby, a dopiero iść dalej w kierunku estetycznym miasta, o ile estetyka ta ma przychodzić z takimi trudnościami.

Co się tyczy pracy dla prostych robotników, to przypuszczać należy, że również znalazłoby się jej dosyć przy wytykaniu i urządzaniu nowych ulic, do czego wreszcie miasto powinno przystąpić, nie odkładając tak zwanej regulacji miasta z roku na rok. Byłoby to zarazem krokiem naprzód do budowy nowych domów i mieszkań, których tak bardzo brak w Zamościu.

Nie należy też sądzić, że ministerjum robót publicznych zaprotestuje przeciwko użyciu funduszy na nieco inny cel, o ile główna myśl: dania pracy robotnikom niespecjalistom będzie w zupełności zaspokojona.

W każdym razie rozprawy budżetowe będą w tym roku bardzo ciekawe, co przeżyły: chleb, czy legumina, buty czy kukuryku u kapelusza?.

Besiewski.

Likwidacja milicji ludowej.

WARSZAWA 4. 4. (PAT.) Do komisarzy rządowych został rozesłany następującej treści komunikat. W krótkim czasie nastąpi reorganizacja i dyslokacja milicji ludowej w myśl następujących zasad: 1) Komendy okręgowe milicji ludowej, jako nie przystosowane do administracyjnego podziału kraju zostaną zlikwidowane. Likwidacja ta przeprowadzana będzie stopniowo. Co do likwidacji każdej komendy wydany będzie osobny rozkaz z wyznaczeniem ostatecznego terminu likwidacji.

2) Milicja ludowa jako organ bezpieczeństwa publicznego opłacana w całości przez rząd pozo-

stawiona będzie jedynie w tych powiatach i miastach, gdzie zachodzi potrzeba wzmocnienia miejscowej służby bezpieczeństwa i policji komunalnej; za takie uważać należy te powiaty i miasta, gdzie milicja ludowa strzeże więzień, magazynów i gmachów publicznych, lub gdzie bezpieczeństwo publiczne szczególnie jest zagrożone. (bandytyzm).

3) Milicja ludowa pozostanie wreszcie w tych powiatach i miastach, które zdecydowały się ją zatrzymać u siebie na zasadach gospodarczych policji komunalnej i ramach etatu tej ostatniej. Możliwym jest wreszcie jednostkowe przechodzenie z milicji ludowej do policji komunalnej.

W ten sam sposób uregulowana będzie sprawa posterunków żandarmerji.

Ministerjum aprowizacji wprowadza natychmiast wolny obrót bytlem

i znosi certyfikaty i zezwolenia wywozowe.

Warszawa, 5 kwietnia.

Rozporządzenie Ministerjum aprowizacji z dnia 4 b. m.

§ 1. obrót bytlem, swiniami, owcami, kozami mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami jest w zasadzie wolny w całym państwie a zatem przewóz i przegon bez względu na wszelkie kordony ma odbywać się bez jakichkolwiek zezwoleń przewozowych lecz jedynie z zachowaniem przepisów policyjno-weterynaryjnych.

§ 2. Celem zapobieżenia przemysłnictwa za granice państwa upoważnia sekcje Ministerjum Aprow. do wydania rozporządzeń ograniczających wolny obrót do niektórych miejscowości położonych na podległym mu terytorium.

§ 3. Kto przekracza postanowienia rozporządzeń, wydanych w części § 2, podlega karze według obowiązujących przepisów.

§ 4. Rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast, a równocześnie tracą moc prawną wszystkie dotychczasowe rozporządzenia w tym przedmiocie obowiązujące.

Jak żyją nasi stróże.

Z odezwy Komisarjatu Policji komunalnej do Rady miejskiej.

„Ze względu na porządki sanitarne, postanowiłem przejrzeć mieszkania stróżów m. Zamościa, które się przedstawiają następująco:

„W domu przy ul. Bazylińskiej № 7 mieszka stróżka Zofia Błaszczak w byłej piwnicy o łukowym sklepieniu sufitu. Przy wejściu do mieszkania fale stęchłego powietrza uderzyły mnie; drugim powodem zatrzymania się u drzwi były

ciemności pomimo dnia (4 godz. po poł.) Okno umieszczone w ukośnej ścianie sufitu w ten sposób, że zaledwie strumień światła pada na miejsce przy ścianie okna. Podłoga wygnita ze względu na wilgoć i podcieki z podziemnego rezerwuaru przyległego wychodka. Ściany mieszkania zupełnie mokre i przesiąknięte ściekami wymienionego wychodka. Stróżka Zofia Błaszczak, która zamieszkuje to mieszkanie, leżała opuchnięta z małym dzieckiem na przychy bez dźbła słomy, owinięta lachmanami.

„W drugim miejscu właściciel piekarni przecocowywał zawzalonego stróża na piecu piekarskim, gdzie wypiekano pieczywo dla ogólnego użytku mieszkańców miasta.

„Większa część stróżów mieszka w ostatnich norach, ponieważ właściciele domów wynajmują mieszkania stróżom lokatorom, pobierając za to opłaty mieszkań czynszowych. Jako przykład podaję mieszkania stróżów: Katarzyny Dudek Franciszkańska № 18, Heleny Piskorz Ormiańska № 19, Katarzyny Strzałki Franciszkańska № 10 i inne, które są w podobnym stanie“.

Suche urzędowe sprawozdanie, ale z każdej litery krzyczy ból i nędza. Do sprawozdania tego dodać możemy, że wspomnianą Zofję Błaszczak musiano odesłać do szpitala; że w związku z wyzyskiem stróżów panuje wśród nich ferment i tendencja do zastrejkiwania, ażeby tą drogą zmusić właścicieli domów do uznania ich za ludzi, do odpowiedniego traktowania i uposażenia.

Czy właścicielem domu przy ul. Bazylińskiej № 7 poza pociągnięciem do odpowiedzialności za nieporządki sanitarne przez policję, nie powinien się zainteresować p. Prokurator?.

A gdzie są trybuni proletariatu, zajądający kolacje „u cioci“, a nie niewiedzący i milczący o takich faktach?.

Helioła.

Błędne koło.

Kur. Codz. pisze.

Do sklepu z wędlinami wchodzi kupujący i z tragiczną miną płaci za funt szynki 40 K.

— Dlaczego właściwie szynka jest tak piekielnie droga?—pyta właściciela sklepu z miną uprzejmą, choć w duchu wysyła go do wszystkich dyabłów.

— Rzeźnicy drą z nas skórę—brzmi lakoniczna odpowiedź.

Zapytany w tej kwestyi rzeźnik wzrusza ramionami.

— Niech pan zapyta się ziemian, to oni na wagę złota sprzedają wieprza...

Zainterpelowany ziemianin czerwony i dobrze odżywiony słucha, sapiąc, naszego zapytania:

— Czy to prawda że panowie każą płacić sobie bająskie sumy za zwierzę, dla swego niechlujstwa, tak słusznie zwane swinią?

Obywatel ziemski oburza się:

— A to mi się podoba! Czy pan wie, że parobki i dziewczyny folwarczne z nas, ziemian, zdzierają najbezczelniej skórę?

Przyglądamy się uważnie świecącej, czerwonej epidermie „obdartego ze skóry“ i idziemy na interwiew do farnala.

— Czemuż to, panie Macieju, lupicie skórę z waszego pana?

— A czy panom wiadomo, co my dziś płacimy za lichą kapotę i buty?

Biegniemy do krawca i szewca.

— Moi panowie! Prosimy o wyjaśnienie, dla czego ubrania i buty są tak drogie, że wkrótce ludzie będą zmuszeni paradować w jedynym dla nich dostępnym rajskim stroju?

Krawiec i szewc z obliczem niewinnych baranków, prowadzonych na rzeź; odpowiadają unisono:

— Jeżeli musimy za funt szynki płacić 40 K. to majster i czeladnik muszą dużo zarabiać...

Wychodzimy ze spuszczonei głowami, bliżej obłędu i już — oczywiście — do masarza nie wracamy...

A jak jest u nas?

Ceny produktów spożywczych w sprzedaży detalicznej

notowane na ostatnim targu w Zamościu.

Chleb żytni pytlowy K 2.50 funt do 3.—, Chleb żytni razowy 1.80 funt do 2.—, Bułka mała 0.40 szt. Mąka pszenna 3.50 do 4.00 funt, Mąka żytnia razowa 92.— pud, Mąka hreczana 2.50 funt, Kasza hreczana 5.— funt, Kasza jaglana 3.50 funt, Kasza jęczmienna 2.20 funt, Groch polny K 3.— funt, Fasola 3.50 funt, Ryż 16.— funt, Mąk 8.— funt, Mleko 2.— kwarta, Smietana 14.— kwarta. Jajka 0.80 szt., Masło 24.— do 26, funt Ser 4.— funt, Mięso wołowe 6.— do 7 funt koszerne mięso 10— Polędwica 8.— funt, Cielęcina 4—80. funt, Wieprzowina (schab) 8.— f. Wieprzowina zeberka 650. funt, Slonina 16.— f. Smalec 20. funt, Wędlina od 12—14.—funt, Kura od 30—50. sztuka, Kaczka od 60—80. szt., Gęś od 60—80 sztuka, Indyk od 60—80.—150 sztuka, Kartofle 2.50 do 4.00 garniec, Kapusta 0.40 funt, Cebula 1.40 funt Marchew 1.— funt, Pietruszka 4.— funt, Buraki 0.60 funt, Chrzan 1.— funt, Grzyby suszone od 16 —20 funt, Sól 70. funt, pud drzewa do 6.00 pud węgla do 8.00,

Kronika.

—Zamknięcie wystawy obrazów połączone z koncertem, w którym łaskawy udział wzięli pp. Namysłowski (skrzypce), Szavul (fortepian), Orłowska (śpiew), Niewieski i Melechowiczówna (obrazek sceniczny) przyniosła czystego dochodu K. 1995. Z powyższej sumy art. malarz p. Gajewski ofiarował kor. 200 oraz obraz sprzedany za K. 890 na rzecz Tow. przyj. żołn. pol. które na tym miejscu składa podziękowanie wszystkim biorącym udział w urządzeniu zabawy.

—Michał Drożdziel z Ruszowa zamiast znalezionych na ulicy rub. 10 ofiaruje K. 50 na Tow. przyj. żołn. pol.

—*Rady Opiekuńczej* organizacyjne zebranie odbyło się w sali Rady miejskiej d. 5 kwietnia. Po zapoznaniu się ze statutem Rady Główn. Opiek. w Warszawie i palącymi wprost sprawami dobroczynności miejskiej, zebrani jednomyślnie uchwalili zawiązać „Oddział Rady Opiekuńczej w Zamościu”, przyczem dla ułożenia budżetu i zakresu przyszłych prac powołano z listy tymczasowy zarząd w osobach pp. Kłossowskiej, Ks. Dąbrowskiego, Dr. Madlera, Antoniewicza, Zubrzyckiego, Kowalskiej, Gliszczyńskiego, Pikuzińskiego, Wolskiego, Sobulskiego, Czujkiewicza i Woyny.

—„Ach to Zakopane“ odegrają d. 12 i 13 na scenie Teatru miejskiego artyści amatorzy na dochód Tow. przyj. żołn. pol. Hańba, kto tego nie zobaczy! (Wobec bardzo już szczupłych zapasów kasy Towarzystwa, a wzrastających wydatków jak np. święcone dla żołnierzy i rannych w szpitalu).

—Tyfus plamisty sieje zniszczenie coraz bardziej w powiecie. W Łabuniach leży kilkadziesiąt chorych, których dla braku miejsca w szpitalu epidemicznym nie można przewieźć. Czy nie należy tam urządzić jakiegoś baraku czy domu izolacyjnego?

W mieście

Od 5 do 9/4 r. b. zanotowano 19 wypadków tyfusu plamistego, a mianowicie:

w Śrudmieściu	2
na Lubelskim Przedm. . .	11
na Nowej Osadzie	2

Chorych przewieziono do szpitala epidemicznego, w mieszkaniach zaś, gdzie przebywali chorzy przeprowadzono dezynfekcję.

Jednakże nie zawsze przewiezienie chorych jest możliwe z powodu braku miejsca. Czyby więc delegat Ministerjum Zdrowia publicz. nie zechciał wszcząć akcji w celu rozszerzenia szpitala?

Warszawa, dnia 5 kwietnia 1919 r.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych. o wprowadzeniu czasu letniego.

Na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1919 r. zarządzam co następuje:

Zegary publiczne w całym Państwie należy dnia 15 kwietnia 1919 r. o godzinie 2-iej w nocy podług dotychczasowej rachuby przesunąć o godzinę na przód t. j. na 3-cią po północy.

Minister Spraw Wewnętrznych
S. Wojciechowski w. r.

Powołany do służby jako państwowy lek wet. do Starostwa w Przozowie jestem zmuszony opuścić powiat Zamojski.

Ponieważ z powodu nagłego wyjazdu nie mogę ze wszystkimi ośobiście się spotkać, żegnam tą drogą wszystkich obywateli i ludność powiatu Zamojskiego, oraz dziękuję im za zaufanie, jakim mnie przez czas mojej czteroletniej służby w Zamościu darzyli z prośbą o zachowanie mię mile w pamięci.

Jan Kurek.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do sprzedania siodło angielskie nowe fasonu oficerskiego z czaprakiem. Wiadomość w redakcji.

Okulista **Dr. Birnbaum**
Chirurg

b. asys. ocznej klin. uniw. w Lipsku. Lublin,
ul. Radziwiłłowska 3, od 3-5.

Prenumerata „Nowin Zamojskich“ wynosi
20 K. rocznie, 10 K. półrocznie.



CENY OGŁOSZEŃ: cała kolumna 80 koron
Drobne ogłoszenia 20 halerczy za wyraz

Adres redakcji i administracji: **Zamość.**

Redaktor i wydawca **Józef Lesiewski.**